

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięcznie, z doręčeniem do domu Mk. 40 — na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40 —.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego w Lwowie i na prowincji:

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia na wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłana i nakreślona za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamieszczane o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Składowa ul. Włocławskiej 10.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ Nr. 383 z dnia 19 sierpnia 1920 wydanie poranne w artykule pod tytułem „Sprawy ruskie“ w ustępach: a) między słowami „któryby nie miał nań apetytu, „a słowami nowego ustępu „Ukraińcy wschodniej Galicji“ b) od słów „Wśród społeczeństwa polskiego nurtują“ do słów „obywateli Polaków“ c) od słów „mając na uwadze dobro naszej drogiej krainy“ do słów „właśnie przed nowym ustępem zaczynającym się od słów „Nie do wiary wprost“ zawieszona zbrodni z §. 65 uk., tudzież występu z §. 24 ust. pras. uznal dokonana w dniu 18 sierpnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze bezpłatnie i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. pp. Nr. 6 ex 1863 tj. zaskazanie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1920.

(podpis nieczytelny).

Na nowej płaszczyźnie.

Wypadki historycznej doniosłości zmieniając się z kalejdoskopową szybkością, kształtują w coraz to inny sposób kwestię rosyjską i stosunek do niej sprawy polskiej. Ilekroć to zasadniczych zmian przeżyliśmy w krótkim okresie czterech miesięcy! Gdy wojska polskie zajęły Kijów, opierając się o Berezynę i Dniepr, prestige nasze wzrosło ogromnie na zachodzie, zwłaszcza we Francji, a nawet w Anglii, której również wydawało się, chwilowo, że niebezpieczną rolę „o wysoką stawkę“ wygraliśmy wbrew wszelkim przewidywaniom. My sami zaś wznieśliśmy się na zawrotne wyżyny pychy: megalomanja podszepiała nam, że jesteśmy panami położenia na wschodzie i jedynymi jego regulatorami, że możemy według naszej woli, czy kaprysu nawet, „urządzać“ dawne imperjum carskie, tworzyć niepodległe, federacją z hantami złączone republiki ukraińskie i białoruskie.

Rozczarowanie nastąpiło jednak szybko i w sposób aż nazbyt bolesny. Bezpośrednio po tryumfalnym wjeździe Naczelnego Wodza do Warszawy w d. 18. miała odwrócić się dalsza karta naszych dziejów: rozpoczęło się katastrofalne wycofywanie wojsk polskich po przez olbrzymią trzystukilometrową przeszczerń aż pod Warszawę i Lwów. Stanęliśmy na samej krawędzi przepaści. Znaczenie nasze w Europie spadło do zera, a równocześnie wzniósł się niesłychany autorytet sowietów. Gabinet dyplomatyczny był tej koalicji poczęły poważnie zastanawiać się nad niebezpieczeństwem zbolszewizowania całej Europy, uderzenia wysiłków zwycięskiej wojny światowej i przekreślenia traktatu wersalskiego. Obrót i kompromisowy Lloyd George był już gotów uznać oficjalnie rząd czerwonych komisarzy i zaproponował w tym celu ogólnoeuropejską konferencję w Londynie. Komuniści angielscy i włoscy podnieśli głowę: widzieli się już w przededniu tryumfu. Niemcom wreszcie zaczęło się zdawać, że wybiła już dla nich godzina rowanżu, że zniknie z karty Europy znienawidzona Polska i że po jej trupie poidą ręka w rękę bolszewicy, do niezapamiętanego odwrócenia zwycięstwa nad Francją. Wypadki zdrady niemieckiej na Pomorzu, rozruchy gdańskie i ofensywa bolszewików na Śląsku Górnym — to są przedwcześnie wysunięte forpocztę, które zdemaskowały w oczach całego świata ich piekielny plan zemsty.

My sami zatraciliśmy się na krótką chwilę o byt nasz i niepodległość, lecz zalek ten okazał się błogosławiony w skutkach, gdyż stał się zaczynem, z którego urosła wspaniała, niezłomna wola zwycięstwa.

I oto zaszły dwa fakty, które naszą sytuację międzynarodową a zarazem politykę europejską przedstawiają na nowej płaszczyźnie.

Pierwszym z nich — to nasze świetne zwycięstwo nad bolszewikami, zwycięstwo, które przeszło najśmielsze nadzieje nasze i obcych, gdyż przemieniło się w zupełny pogrom czerwonej armii, która będnie mogła mówić o szczęściu, jeśli jakaś dziesiąta część jej żołnierzy wyratuje się z topieli klęski. Zwycięstwo to przywraca nam całe prestige i nadaje Polsce — jak stwierdziła już prasa francuska — znaczenie pierwszorzędny czynnik w Europie. Zwycięstwa tego nie odniósł ani sztab generalny, ani generał Weygand, ani nawet nasza regularna — tak bohaterstwa armia, ale cały naród zerwał się do broni i do pracy dla frontu. Dlatego z odniesionego zwycięstwa nie mogą wyciągać zysków ani jednostki, ani poszczególne koterie czy partie, tylko dosłownie cały naród, to jest Państwo Polskie. Jemu, wyłącznie jemu, należą się wszystkie owoce tryumfu.

Drugim faktem, który zasadniczo przekształcił układ politycznych stosunków europejskich, jest epokowa nota Stanów Zjednoczonych i pozostająca z nią w ścisłym związku deklaracja rządu francuskiego. Stany Zjednoczone w stanowczych słowach, których waga i znaczenie opiera się na całej militarnej, politycznej i ekonomicznej potęgę tej olbrzymiej republiki wykreśliły dyplomacji światowej trzy podstawowe zasady, nieugięte i nieodwołalne: 1) niepodległość i nienaruszalność Polski; 2) niepodzielność Rosji; 3) absolutną niemożliwość uznania kiedykolwiek i w jakiejkolwiek formie rządu bolszewickiego. Nota francuska jest tylko powtórzeniem, i silnym poparciem motywu amerykańskiego, a zarazem wyciągnięciem z jej zasad praktycznych konsekwencji na bieżącą chwilę w postaci uznania rządu Wrangla, dokonanego dla natychmiastowego zaszachowania kupieckiej dyplomacji Lloyd George'a.

Obie te noty, których doniosłości nie można dość wysoko ocenić, przekreślały w sposób drastyczny i bardzo dotkliwy wszelkie plany Lloyd George'a, który będzie musiał zrezygnować z konferencji londyńskiej i z wszelkich stosunków z Kamieniem i Krasinem, niwecząc nadzieje komunistów i Niemców i otwierając dla zwycięskiej Polski jak najpomyślniejsze perspektywy.

Jakimi torami powinna pójść polska racja stanu, aby wyciągnąć wszystkie korzyści z wyjątkowo świetnej koniunktury obecnej?

Przedewszystkiem musimy zachować zimną krew i nie dopuścić do tego, aby nas zwycięstwa przyprawiły o zawrót głowy. Nie wolno nam powtarzać błędów z przed czterech miesięcy i wyciągać z zasłużonego grobu zapomnienia zgubnych planów „urządzania“ wschodu na podstawie federacyjnej. Nie wolno nam pościgu za rozbitym wrogiem prowadzić aż do bram Kijowa, czy Moskwy. Tępy nas zgubiło!

Nasze zwycięstwo powinno być tylko umożliwieniem niedalekiego już zaprzestania kroków wojennych. Rokowania w Mińsku nich się toczą dalej, ale oczywiście obecnie na zupełnie już zmienionej podstawie, która musi się opierać na dwu przesłankach: na uznaniu faktu zupełnego rozgromienia należycie armii bolszewickiej i na przyznaniu Polsce prawa do posunięcia swych granic wschodnich aż do linii Dmowskiego, t. j. w każdym razie do przyłączenia Grodna, Wilna, Mińska, Kamieńca Podolskiego i Płoskirowa. Na tej podstawie możemy i powinniśmy zawrzeć z sowietami — nie pokój — ale trwały rozejm. O uznaniu rządu sowietów, a co zatem idzie, o pokoju, po notach amerykańskiej i francuskiej nie może być mowy. Możliwy jest tylko trwały rozejm, połączony z zaprzestaniem kroków wojennych i aneksją przez Polskę obszarów wschodnich w granicach wyżej określonych, bez wchodzenia jednak w stosunki przyjazne z bolszewją, bez uznawania ich rządu i bez dopuszczania poselstwa bolszewickiego do Warszawy.

Jeżeli bolszewicy na takie warunki nasze się zgoda, możemy i powinniśmy bezzwłocznie zawrzeć rozejm. Jeśli nie, musimy kontynuować nasz marsz dalej aż do linii Komitetu Narodowego, ale ani na krok dalej.

Dalsza ofensywa poza tę granicę byłaby zgubna dla naszych interesów państwowych. Do spraw wewnętrznych Rosji mieszać się nam nie wolno. Walka pomiędzy Wranglem a bolszewikami jest domową sprawą Rosji, którą Rosja sama musi załatwić. Do pomagania Wranglowi nikt nas nie zmusza ani nie zachęca. Nie zmusza nas do tego w szczególności

Francja przez uznanie rządu Wrangla, bo Francja, która przez usta marszałka Focha ostrzegała nas przed wyprawą kijowską, nie może popadać samą z sobą w sprzeczność, a powtórze wie dobrze, że siły nasze militarne, które są aż nadto wystarczające do obrony własnych granic, są jednak stanowczo za małe do zawojowania Rosji. Wrangel uznany i popierany przez Francję, może w swej twierdzy krymskiej spokojnie nawet przez kilka lat czekać, aż bolszewizm sam się strawi.

Zupełnie niezasadne są zatem obawy prasy socjalistycznej, że Francja popchnie nas do marszu na Moskwę. Raczej ciągle jeszcze obawiać się można, że nasze marzycielstwo i megalomanja pociągnie nas na nową wyprawę kijowską. W.K.

Przegląd polityczny.

Delegacja u nadzw. m. aj. aljanckiej.

Dnia 15 b. m. delegaci wieców narodowych w Poznaniu w osobach prof. Grabowskiego, pośła Lewandowskiego i prof. Znanieckiego zostali przyjęci przez nadzwyczajną misję aliantów, lorda Abernona, ambasadora angielskiego w Berlinie i p. Jusseranda, ambasadora francuskiego w Stanach Zjednoczonych. Do misji przemawiali pp.: Grabowski i Znaniecki.

Ambasadorowie dziękowali za wyrazy przyjaźni i mówili o szczerej chęci koalicji okazania Polsce pomocy.

P. Jusserand oświadczył, iż całość potrzeb i życzeń polskich została przez ambasadorów zakomunikowana rządowi, które natychmiast wzięły je pod uwagę.

Niezależnie od tego, co już jest w toku, należy jak najbardziej skorzystać z tych czynników, które mogą być pomocne a już są w Polsce, a więc między innymi z wielkiej liczby oficerów francuskich, którzy gorąco pragną pomódz swim polskim towarzyszom broni. Generał Weygand podjął się służyć sztabowi generalnemu polskiemu.

W końcu swego przemówienia p. Jusserand kładł nacisk na konieczność współdziałania Polaków ze wszystkimi dawnymi dziełnicami.

Badanie obozu w Jabłonie.

Jak informuje „Robotnik“, do Jabłony wyjeżdża specjalna Komisja, która ma za zadanie zbadać stosunki, panujące w obozie w Jabłonie. Komisja składa się z przedstawicieli Sejmu, Rządu i Wojskowskiej. Do Komisji z ramienia posła żydowskich został wydelegowany poseł Grünbaum.

Ze stosunków czesko-śląskich.

Z Cieszyna donoszą:

Skutecznym środkiem terroryzowania ludności przez Czechów jest czeska interpretacja artykułu 4 traktatu wersalskiego. Żandarmi czescy w sposób oficjalny ogłaszają, iż administracja nie odnosi się do tych, którzy w czemkolwiek byli wmieszani w sprawę t. zw. bojówek. Za sprawę tę ścigać się będzie winnych obecnie. Jest to niesłychane pole do nadużyć, gdy ktoś zostanie zademonstrowany, że ma przestępstwo tego rodzaju na sumieniu a wówczas zdany jest na łaskę i niełaskę czeskiej żandarmerji, zwłaszcza, że zawsze znajdzie się pożądanego świadków, którzy wbrew prawdzie podtrzymywaliby oskarżenie.

Zresztą Czesi postępują ostrożnie. Ze strony władz czesko-słowackich nie wydaje się żadnych specjalnych i oficjalnych zarządzeń, pozwala się natomiast działać tylko podrzędnym organom, których działalności potem można się dlatego wyrzec. Można sobie wyobrazić położenie ludności, niepełnej dnia ani godziny, mimo uroczystej i oręki bezpieczeństwa, zawartej w traktacie paryskim. Cierpi na tem szczególnie szkolnictwo; wszyscy bowiem nauczyciele byli zaangażowani w robotach plebiscytowych. Wszyscy też nauczyciele są zagrożeni w swym bycie, ani jeden nie jest pewny, czy zostanie nadal na swej posadzie i jaka będzie jego przyszłość.

Wiadomości telegraficzne.

POWRÓT UCHODźCÓW.

Warszawa. (PAT). Minister spraw wewnętrznych komunikuje: Powrót ludności do powiatów płońskiego, plockiego, pułtuskiego, radzyńskiego, nowomińskiego, lubelskiego, węgrowskiego, siedleckiego, radzyńskiego, garwolińskiego, łukowskiego i lubartowskiego zezwolony jest bez ograniczenia.

NOWA KONFERENCJA KOALICYJNA.

Lucerna. (Ag. szwajc.) Na przyjęciu dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych przez Lloyda George'a i Giolitti'ego, oświadczył Lloyd George, że wódmie prawdopodobnie udział w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu br. między Giolitti'm i Millerandem. Utrudnienia komunikacyjne z Polską przez Gdańsk nazwał Lloyd George naruszeniem traktatu wersalskiego, który musi być uszanowany, a możliwość zaopatrywania Polski przez Gdańsk musi być zabezpieczona. Sprawę adriatycką uważa Lloyd George za kwestię dotyczącą wyłącznie Włoch. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy program prac konferencji w Aix les Bains został już w Lucernie ułożony bez Milleranda, odpowiedział Lloyd George, powołując się na Giolitti'ego, że spotkanie w Lucernie nie jest kongresem światowym. Sprawy nie załatwione tutaj, będą uregulowane w Aix les Bains. W końcu zapewnił Lloyd George, że nie konferował wcale z przedstawicielem rządu niemieckiego.

O PRZEWÓZ ŁADUNKÓW DO GDAŃSKA.

London. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Cherbourga, że w porcie tamtejszym 10 parowców czeka na załadunek ładunków do Gdańska.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

Auen. (PAT). W związku z postanowieniem państwowego komisarza dla rozbrojenia Niemiec, które to postanowienie wchodzi w życie z dniem 23. bm., ogłaszają, że wszystkie związki, które same, albo ich członkowie posiadają broń wojskową albo amunicję, muszą ją zgłosić do dnia 1. października br. w odpowiednich komisariatach krajowych, z podaniem miejscowości, ilości i rodzaju broni. Niezameldowanie powyższych rzeczy wojskowych, podlega surowym karom.

ZAMACHY KOMUNISTYCZNE W DUSSELDORFIE.

Königsusterhausen. (Radio). Z powodu zamachów komunistycznych w Düsseldorfie, zarządzono w ostatnich dniach jak najściślejszą kontrolę przejeżdżających.

KONFERENCJA WROCŁAWSKA.

Berlin. (Wolff.) Pruski minister spraw wewnętrznych udał się wraz z sekretarzem stanu z polecenia gabinetu do Wrocławia, aby z przedstawicielami Górnego Śląska omówić położenie na Górnym Śląsku.

CZEŚKI DZIENNIK GŁOS ZABIERA...

Praga. (PAT.) Dziennik socjalno-demokratyczny „Poniedziałek“ pisząc o wydarzeniach na froncie wschodnim, dodaje, że nie jest to już dziś wojna między Polską a Rosją, ale zmaganie się dwóch zapatrywanych światów. Z jednej strony Polacy jako awangarda tych narodów, które życzą sobie utrzymanie ławnych stosunków, a więc przede wszystkim kapitalizmu, po drugiej zaś stronie Rosja, za którą stoi proletariąt całego świata. Za Polską stoi Europa zachodnia i Ameryka. Wydarzenia na froncie rosyjsko-polskim będą przedmiotem narad w Lucernie, które interesuje się żywo także i rząd niemiecki. Rząd Niemiec czyni zabiegi, ażeby w tej konferencji wziął również udział kanclerz niemiecki. Pismo w końcu stwierdza, że najbliższą konstelacją polityczną w Europie będzie sojusz rosyjsko-niemiecki jako przeciwwaga sojuszowi angielsko-francuskiemu.

DLUG CZECH... 65 MILJARDÓW.

Praga. (PAT.) „Narodni Demokraci“ donosi, że dług państwowy republiki czesko-słowackiej wynosi obecnie 65 miliardów koron.

PORAŻKA TURKÓW W CYLICJI.

Poidhu. (Radio.) Z Konstantynopola donoszą, że Francuzi w ciężkiej walce rozbili nationalistów na drodze Bozansi—Tarsus w Cylicji. Straty francuskie wynoszą 1600 ludzi, Turcy stracili przeszło 2000.

PERU — PRZECIW GERMANOFILSKIEMU CHILI.

Poidhu. (Radio.) Według depeszy z Rzymu oświadczył peruwiański charge d'affaires w związku z możliwością wybuchu wojny Peru przeciwko Chili, że wprawdzie Peru nie jest do wojny przygotowane, jednakże Francja przyrzeka mu pomoc przeciwko germanofilskiemu Chili. Do Rzymu przybędzie wkrótce misja peruwiańska w celu zakupna we Włoszech dwóch okrętów wojennych.

Prasa wiedeńska o zwycięstwie Polski.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ zamieszcza w swoim numerze z 20 bm. artykuł „Warszawa uratowana“, ze wszelkich miar charakterystyczny.

Byłoby może przesadne — powiada organ wiedeński — porównywać odsiecz Warszawy z odsieczą Wiednia, uwolnienie z pod władzy Turków z uwolnieniem z pod jarzma bolszewickiego. — Stwierdza jednak, że troska, jaka ongi ogarnęła Wiedeń w czasie oblężenia tureckiego, nie była wcale mniejsza od obecnego lęku przed bolszewizmem.

„Zapewne — pisze dalej — strach ten może się znów powtórzyć, gdyż w wojnie wszystko jest niepewnością. Ale główną rzeczą jest ten cios, który otrzymał Trocki, zgniecenie jego ambicji i oczywisty dowód, że istnieje granica dla władzy tyranów i że zachód zawsze jeszcze posiada siłę, ażeby wschód przed sobą powstrzymać. Skrepowana bojkotem całego świata, wskutek błędów przeszłości, pozbawiona przyjacieli, sama sobie pozostawiona, pokazała Polska, co może miłość ojczyzny, co znaczy wola rwąca się do czynu. Tylko w miłości ojczyzny był ratunek Polski. W kościele Zbawiciela w Warszawie jest przechowane serce Chopina; wystarczy wymówić jego imię, ażeby zaznaczyć jak mało polski charakter narodowy nadaje się do tego, ażeby długie i ciężkie wojny toczyć. Mężny, śmiały i namiętny, zarazem jednak niestały wskutek długoletniej niewoli i wrażliwy wskutek zbyt zmysłowej wytworności. Cóż mogło być dla takiego narodu bardziej obce, jak ciągła walka z olbrzymimi masami Rosji? Przeciwnik jest jeszcze silny, i byłoby za prędko strzelać na wiat; wielka krzyż jednak niepodległości polskiej i największy nacisk wroga minęły. Teraz trzeba myśleć o zebraniu owoców. Chwila pomyślna może minąć i jakiś nowy przypadek zdobycz odebrać; dlatego też rozwiązanie jest jedno: porzucić militarną politykę i zasiąść przy stole obrad. Chociaż zwycięstwa polskie są wielkie, przecież jest wątpliwe, czy wystarczą, żeby całą rosyjską siłę zbrojną powalić. Byłoby nęmadrze podrażniać znowu rosyjski patryjotyzm, który napewno się objawił, gdyby granicę kraju rosyjskiego przekroczone, ukazując przez to imperjalistyczne zapędy Polski. Żadna wieść nie byłaby bardziej radosna dla całego świata jak ta, że zawałiła się z trzaskiem władza moskiewskich tyranów i że Rosja do demokracji wróciła. Ale powodzenie nie zdaje się być bliskim. Dlatego to zawarcie pokoju jest rzeczą najlepszą. Polska niezmiennie wiele cierpiąca, gospodarczo i finansowo jest podcięta, ma deficyt i spadek waluty; także jej fabryki muszą pracować, pola muszą być uprawione; żadnemu strategowi zaś, nawet Hindenburgowi nie udało się Rosji powalić i zniszczyć. Jeżeli bolszewizm pozostanie, będzie chciał Polskę militarnie i społecznie podbić. Jeżeli zaś Lenin będzie utracił, to przyjdzie rosyjska reakcja ze swoim nacjonalistycznym instynktem. Doświadczenia ostatnich tygodni powinny Polsce pokazać, że zwycięstwo nie powinno upajać, tylko ułatwić pokój.“

Tyle organ wiedeński. Na uwagi jego stwierdzić należy, że Polska szczerze pragnie pokoju, ale pokój uczciwego, i o ten właśnie pokój walczy.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urządzone w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I. p. na prawo.
DOWODZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

Dar Nar. Org. Kobiec.

Narodowa Organizacja Kobiet złożyła w komit. „Wszystko dla frontu“ 450 Mk. za pierścionek z turkusem i kołczyki z rautami (oszacowane przez jubilerów), które zostały złożone na tacę w kościele św. Elżbiety.

Stow. gospodnio-szynkarskie dla frontu

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie wraz z sekcją restauratorów i kawiarni objawiło chęć stałego opiekowania się i aprowidowania chorych i rannych w szpitalach.

Dlatego też obywatelski komitet wykonawczy obrony Państwa w porozumieniu z Wydziałem Stowarzyszenia zaprasza wszystkich Członków Stowarzyszenia na zebranie, które odbędzie się w Ratuszu (sala obrad Rady miejskiej) w czwartek d. 26. bm. o godz. 6 po południu.

Reprezentanci wojskowości i rządu przyrzekli współudział w zebraniu.

RUCH OCHOTNICZY NA PROWINCJI.

Jak komunikuje Komitet Obrony Państwa, propaganda wstępowania do szeregów Armii Ochotniczej działa sprawnie i daje dobre rezultaty. Cała młodzież z pośród inteligencji wstąpiła do armii, starsi — do straży obywatelskiej.

Prezes Stow. rob. chrześc. ks. Nidziewicki rozwija z dobrym skutkiem silną agitację na rzecz Obrony Ojczyzny, wielu robotników zaciągnęło się do wojska. Z uznaniem należy podnieść, że zarząd Huty Rakowskiej okazał tym robotnikom pomoc materialną.

Propagandę we wsiach okolicznych prowadzi się intensywnie przez siły miejscowe, również przez klasztor, który rozsyła druki agitacyjne.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Na zew. gen. Halera i Zagłębie stanęło do pracy pod hasłem obronienia Ojczyzny przed najeźdźcą bolszewickim. „Skarb i wojsko“ oto sztandar działalności naszej. Na szeregu wieców i zebraniach powzięto doniosłe uchwały opodatkowania się na rzecz AO., a opodatkowanie to obowiązujące cały personel wielu fabryk i kopalni, dochodzi do 5 proc. zarobku. Potworzono te komitety werbunkowe NPR. i PPS. działające głównie w Sosnowcu i Dąbrowie.

Na skutek ich działalności wyszły już z Sosnowca 3 oddziały ochotnicze: jeden — kobiecy, dwa inne męskie. Tworzą się w dalszym ciągu oddziały następne. We wsiach powzięto uchwały, by każdego kto uda się do wojska, zastąpiono w jego pracy na roli i zorano i zasiano mu wszystko, jak należy.

Należy jednak zaznaczyć, że o ile robotnik wstępuje gromadnie do AO., o tyle włościanin w przeważnej ilości wypadków wyczekuje poboru.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Z teatru.

„Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach
Pawła Gavanitą

Wystawienia „Pomysłu panny Franciszki“ w chwili obecnej nie można nazwać pomysłem szczęśliwym. Szczęśliwe jest w nim chyba to, że na czes. teatru lwowskiego nikt jak wiadomo nie stoi, że więc o wystawienie jakiegokolwiek sztuki nie można nikogo winić.

Ta zbyt niemrawa i zbyt, ah, psychologiczna jak na farsę, a w zbyt skromne zasoby sensu obfitująca jak na komedię sztuka trwa niemiłosiernie długo. Skarzy się w niej ktoś, myśląc może nie tylko o sobie samym, ale i o tym, który mu użyczy daru słowa, więc o autorze, że w pewnych ważnych wypadkach bywa zaledwie wymowny. Gavanit bywa wymowny i w innych, mniej ważnych wypadkach. Wprawdzie jestto wymowa francuska, więc lekka i przybrana w ciągle bonmoty. Niemniej przecież czego za dużo, to musi się okazać niezdrowe, zwłaszcza, jeżeli francuskie bonmoty mają być w lwowskim teatrze wypowiedziane przez — debiutantów.

To wszystko razem zebrawszy, nie wyrażam niżej zbytek gorących podziękowań „Pannie Franciszce“ za jej wizytę. Nie moja zresztą wina, jeżeli to brzmi niegrzecznie. Wyznaję, że do poważnego oceniania sztuk teatralnych nie jestem i nie będę usposobiony, póki nie zobaczę rozwiązania na tej scenie, ku której dziś są zwrócone wszystkie polskie oczy. Stwierdzę więc tylko, że podstawa, na jakiej oparto logikę tej co chwila komedijowej miny strojącej farsy, okazuje się wcale krucha. Mrówka, przeciwstawiona konikom polnym, czyli właśnie owa panna Franciszka, przeciwstawiona rodzinie Duverneta, która jako odrębna córka wydała, ćwierka pod koniec sztuki tak samo, jak wszystkie koniki.

Karkołomnymi przygodami duchowymi tej panny poważnej, jak myśli autor, a nudnej, jak myślę ja, nie będą się zajmować. Przechodząc do scenicznego wykonania, poprzestanę na wyrażeniu podziwu, że po bezwstydnym malej ilości prób aktorzy nie wchodzili sobie na nogi i rozróżniali naogół trafnie, do którego z nich odnosiła się słowa suflera. O reżyserii w takich warunkach niema rzecz prosta mowy: rozumieć przez nią należy co najwyżej zalecenia, któremi drzwiami kto ma wchodzić. Tem mniej reżysera można winić za zespół, który mu na scenę spędzono.

Rasińskiego, aktora o bardzo dużym talentie charakterystycznym, żal mi było podwójnie: i że musiał grać w podobnym towarzystwie i że wobec zbyt skąpego czasu na przygotowanie roli nie nauczył się jej wcale na pamięć. Ratowali obok niego jakieś takie pozory poprawności w grze Okornicki i Kozłowski z męczym, Rasińska i Hałasińska z kobiet, ta ostatnia obronnie walcząc z niekonsekwencjami w postaci bohaterki. Pan Justian szczęśliwie zacierał za sobą ślady dezercji z operetki. Czaki zamykał ten pochód aktorów, pamiętających lepsze czasy teatru.

Z pozostałych panna Ładosiówna grała prawie

tak dobrze, jak pan Lewicki, a nie ustępowali im w sile wyrazu scenicznego pani Górski, panna Żurkówna oraz pan Kopczyński. Debiutant pan Nawrocki niczem wśród tych młodych talentów nie raził.

Szczególne powinszowanie poza aktorami składam jeszcze temu anonimowi, który przystąpił do sceny w akcie trzecim. Dobór mebli o barwie piekielnej i splowiało-różowych portjer był jednym z najświetniejszych zwycięstw kolorystycznych, jakie zdarzyło mi się oglądać kiedy na scenie i przekonał mnie, że bez artysty-dekoratora obejdziemy się doskonale. Była może zresztą w tem przejściu od barwy gwałtownej ku łagodniejszej i pewna kokieteria, skierowana ku łóżu komisji teatralnej. Czyż nie siedzą w niej ludzie przynależni do obozu czerwonego i radcy o przekonaniach mniej barwnych. Niechże więc będzie zadość obu stronom! Nasycono tak i politykę i estetykę, tę ostatnią rozumie się więcej. To był „fajny kawałek“, jak zwykli ongi na premierach plastycznie mawiać je den ze świętej pamięci prezydentów Lwowa.

sm.

NA DOBIE.

Żebractwo uliczne.

— Jedna więcej wielkomiejska plaga!...
— Nie powinna istnieć w społeczeństwach kulturalnych, należycie zorganizowanych!...
— To tylko u nas możliwe!
— Na każdej ulicy pełno ich, literalnie przejść nie można!...
Tak mówi się zwykle...

A jednak czy naprawdę nie można przejść? Czy ten starowina, w niszę muru wciśnięty, ta staruszcza wtłoczona w narożnik domu, nie dają ci przejść? Chcesz i masz, to daj, a nie, nikt cię nie zmusza...

Czy istotnie nikt?
Czy nie zmuszają te oczy wyblakłe, te rysy zniecierpięte, pomarszczone, zapadnięte?...
Ileż to razy ktoś przejdzie koło nich — a przecież z drugiej ulicy zawróci — i wciśnie coś w ręce wychudłe. Najczęściej czynią to rozpędzone, rozszczębiotane panienki i żołnierze...

Dwojakie jest uliczne żebractwo:
Głośnie, natarczywe, zawodzące i ciche, nieme, pokorne...

Pierwsze miwa większe powodzenie u tłumu, potrzebującego wszędzie reklamy.

Ślepy żebrak pod hotelem Żorża z dużym krzyżem zawieszonym na piersiach, w głos zawodzący — dostawał w przeciagu paru minut po kilka lub więcej marek.

Natomiast drugi ciemny, w pokornej, milczącej postawie stojący w jednej z bram ulicy Akademickiej — nie dostaje zwykle nic...

Nie każdy wie, że on ślepy — niejednego też raża może jego stare rękawiczki...

Albo ta dziewczyna z ulicy Romanowicza, o nogach poobwijanych szmatami. Ma w nich kilka kłótnie już operowaną gruźlicę.

Możebne, że spotkacie parę dzieci jakby zbłąkanych, wahających się, nie wiedzących, co z sobą począć, gdzie iść...

Dwoje takich dzieci widziano na cmentarzu Łyczakowskim, klęczących u grobu pokrytego kwiatami...

Sieroty to były — utrzymywane przez starszą siostrę zamezną. Ale mąż jej padł w wojnie — a siostra sama pochowano niedawno w tym grobie. Klęczy na nim dwoje dzieci, długo klęczą, bardzo długo, bo nie mają do kogo stąd odejść — nie mają gdzie odejść...

Jan Andruszewski.

cznej komedji odczuwamy już dobrze tę pierwszą jesienną wizję. Niebo wyblakło, jak stara, ongi błękitna portjera. Parki zleniwiły. Woda w nich szklana i drżąca skłania do pisanja o sobie elegji. Pierwsze rymy do niej rzuca jakieś zmęczone latem drzewo. Są to przesadnie smutne, pozuające na żalobę trochę w stylu Murgerowskim — zwiędłe liście. Ziewa się mimowoli patrząc na nie i mimowoli pisze o nich wiersze. Smutek w piszącym jest tem więcej uzasadniony, że zna ów mąż cennik wszelkich pisanych smutków, pod który podpada to, co się pięknie nazywa — honorarjum autorskiem.

— W Związku Organizacji Narodowych odbędzie się dziś, w środę, o godz. 5 posiedzenie Sekcji informacyjnej, zaś o godz. 7 posiedzenie Wydziału Związku. Uprasza się o komplet.

— Poseł Aleksander Skarbek, który wyjechał z Warszawy w chwili znacznego polepszenia się sytuacji na przedpolach stolicy, przybył do Lwowa, aby w minionych dniach zagrożenia naszego grodu przez bandy bolszewickie swą cegiełkę dorzucić do dzieła obrony Lwowa, jak zresztą uczynił to przed dwoma laty w czasie inwazji ruskiej. Obecnie, gdy wszelkie zakusy barbarzyńskiego wroga poszły na marne i rozbiły się o niezłomną wolę i mocarne stanowisko naszego bohaterskiego żołnierza — poseł Skarbek wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, aby wziąć udział w Radzie Obrony Państwa.

— Gen. Delegat Rządu Dr. Gałęcki odbył wczoraj w towarzystwie komendanta Policji Horszowskiego podróż inspekcyjną do Bóbrki celem naocznego przekonania się o gwałtach i rabunkach wojsk bolszewickich oraz wysłuchania przedstawicieli ludności.

— Nowi współpracownicy pisma. W obecnych, ciężkich dla prasy czasach prawdziwą opatrnością naszego, jak i innych dzienników są częste konfiskaty. Zawiadomienia bowiem o nich urzędowe, pisane zazwyczaj bez oszczędności stylistycznej, a umieszczone na czele numeru, dzięki właśnie swojej długości starczą niejednokrotnie za wstępny artykuł. W ten sposób dokonywa się sprawiedliwe przywrócenie równowagi i ci, którzy uszczuplają z obowiązku materiał słowa drukowanego, wynagradzają szkodę i stają się sami współpracownikami pisma. Za współpracownictwo zaś, zwłaszcza bezpłatne, niepodobna nie być wdzięcznym.

— Do palaczy. Przypominamy zbórkę papierosów na froncie. Abstynenci jednodniowi, łącznie się i znoście lub odsłajcie papierosy do naszej Administracji we czwartek lub piątek!

— Przerwa w działaniu wodociągu. Z powodu pęknięcia odgałęzienia głównego wodociągu ulice: Jabłonowskią dolną i sąsiednie pozbawione są chwilowo siły wodociągowej. Naprawa potrwa kilka godzin.

— Konna muzyka. Lwów nie może się w ostatnich czasach skarżyć na jednolitą. Przeciwnie, życie stało się w niem barwne, jak nigdy, codzień niosąc świeże sensacje. Jedną z nich był nieznany dotąd u nas widok muzyki wojskowej — konnej. Ciągnęła wczoraj przez ulicę Gródecką, rzucając przemęczonych ludzisków. Ogromny bachmat na czele, a na nim wąż z batutą otwierał ową wesołą a siorną kawkatę. Potem rozstrożone, powykrecane trąby błyszczały i jęczały wysoko nad końskimi grzywami, tuż obok nich chude, wyprostowane fiety popiskiwaly, a nad wszystkim grzmiał ucieśnienie Leben-brzuchacz, rad, że się wywindował tak wysoko, no i że zaawansował dzięki wojnie, bo zamiast koca przydzielono mu do usługi — całego, prawdziwego konia. Grajcie i zwyciężajcie.

— Skandaliczny wypiek chleba. Z wielu stron dochodzą nas słuszne skargi na skandaliczny wypiek chleba, który od czasu zaprowadzenia maki żytniej jest wprost nie do jedzenia, przedstawia bowiem jakąś glinę czy przymieszkę z gnilemi kartoflami, pełną paździerz ze słomy. Za drogie pieniądze sprzedają chleb niżej wszelkiej krytyki. Ktoś znów zaczyna robić mąjki na cudzych żołądkach. Szczególnie skargi napływają z dzielnicy VI, gdzie chleb ze sklepu rejonowego przy ul. Orzeszkowej jest masą gliniastą, jest wszystkim tylko nie chlebem, na którym próżna rzecz szukać za numerem piekarni. Ta sama historia jest z chlebem wypiekany w piekarni Jaworka. Tak jest zresztą wszędzie. Jak dalej tak pójdzie, trzeba w piekarniach postawić straż, która kres położy zbrodniczemu zatrutowaniu ludności. Gdzie nasze władze? Gdzie Miejska Komisja aprowizacyjna?...

— Gdzie wlaży. Paraszka Bondrowa i Marja Dziubina są z profesji praczkami. Tem tłumaczy się zapewne, że ciekawe, jak zazwyczaj kobiety, a ciekawe bielizny z fachu, dostały się obie te damy do podziągu pancernego na Kleparowie i zabrały stamtąd większą ilość prześcieradeł najpewniej do prania. Wyniknął z tego powodu żywy spór między praczkami a żołnierzami, którzy nie bez słuszności obstawali przy zdaniu, że prac można tylko bieliznę oddać do prania, a nie wyniesioną ukradkiem. Dla poparcia tej opinii oddała wojskowość obie namietne praczkę policji, która pierze im dusze z grzechu.

— Sprostowanie. Odnośnie do notatki „Słowa Polskiego“ z dnia 22 VIII L. 390 p. t. „Sądy do-razne“ wyjaśnia się, że ułaskawienie szer. Franciszka Ratuszyńskiego skazanego na karę śmierci przez rozstrzelanie za dezercję, nastąpiło wyłącznie na skutek urzędowo podanego wniosku Sądu do-raznego. Lamezan-Salins Gen. por. m. p.

Gubernatorstwo wojenne Warszawy. Jak donoszą pisma warszawskie wiadomości o ustąpieniu gen. Latinika z urzędu gubernatorstwa wojennego m. stoł. Warszawy były niezgodne z prawdą. Gen. Latinik pozostał na stanowisku tem, jedynie wobec tego, że jest zajęty i w armji czynnej, zastępcą jego został gen. Minkiewicz.

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze
Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego“.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapo-trywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu kor-zennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Uczniowie filii gimn. VIII
zgromadzą się w czwartek 26 bm. w gma-
chu gimnazjalnym o g. 11-tej rano. 4074

Kronika sportowa.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Rezultat zawodów w igrzyskach olimpijskich w Antwerpi:

Bieg Maratoński: zwycięzca Kolehmainen z Finlandji, 2 godz. 32 min., 354/5 sek., co stanowi rekord świata.

Chód na 3000 m.: zwycięzca Frigerio z Włoch; rzucanie ciężarów: zwycięzca Macdonald, Amerykanin;

Hop-step-jump: zwycięzca Tirubos z Finlandji; bieg sztafetowy 1600 m.: zwycięzca: drużyna angielska.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE

GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki, L. 10.

Delegacja pokojowa w Mińsku.

Warszawa, (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało trzecią z rzędu depezę radiotelegraficzną od delegacji polskiej w Mińsku jako nr. 5 z kolei. Jest to znowu jeden dowód więcej, jak utrudniona a nawet uniemożliwiona jest wymiana myśli między ministerstwem spraw zagranicznych a przedstawicielami w Mińsku.

Brak telegramu nr. 3, koniecznego do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacji pokojowych. Mimo więc, że władze sowieckie usprawiedliwiają się ciągle i zaznaczają, że nie będą robiły delegacji polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasne jest, że faktycznie sowieci starają się wszelkimi siłami utrudniać nam wymianę zdań względnie zupełnie ją uniemożliwić. Udać im się to w znacznej mierze przez niedopuszczanie do nas co drugiej depezy. Radiotelegram świeżo otrzymany głosi: Bolszewicy zachowali na dzisiejszym zebraniu nadal pewność siebie. Daniszewski powiedział między innymi w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklarację, że front polski jest kierowany przez Francję, jako część ogólnego frontu przeciw sowieckiej Rosji. Rosja sowiecka nie może się wyrzec swojego punktu widzenia w kwestji rozbrojenia zanim Polska nie dowiedzie, że działa jako państwo suwerenne.

Stanowisko nasze podtrzymał. Na następnym posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokół zebrania wysłamy. Kurjer z Warszawy przekroczył linię frontu i jedzie koleją do Mińska. (Uwaga Radiotelegram 4 otrzymano kilka godzin później, zawiera on tylko 15 punktów bolszewickich warunków pokojowych, znanych już z depezy).

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje niniejszem treść radiotelegramu, który w nocy z 24. na 25. bm. wysłano do Moskwy.

Moskwa, Cziczerin komisarz do spraw zagranicznych. Telegram Nr. 5 od naszej delegacji doszedł nas bez opóźnienia, telegram Nr. 4 otrzymaliśmy o kilka godzin później. Brak radiotelegramu Nr. 3. — Saptecha.

„Dla żołnierza walczącego na froncie!“

Warszawa, (PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych wydało odezwę:

Żołnierz na froncie walczy o byt Polski i o jej zwycięstwo. Już dwa prawie lata boryka się z bol-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 sierpnia.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 25. sierpnia, „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach po raz drugi.

Czwartek, 26. sierpnia, „Faust“, opera w 5 aktach.

Piątek, 27. sierpnia, „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Sobota, 28. sierpnia, „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach.

Niedziela, 29. sierpnia, „Rycerskość wies. i Pajace“, opera.

Poniedziałek, 30. sierpnia, „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

Kino teatr „Apollo“. Od środy 25. sierpnia b. r. przepiękny 4-aktowy dramat „Cienie przeszłości“. W głównej roli ulubiona artystka Lotte Neuman. Nadto doborowe uzupełnienie programu.

— Wizyta jesieni. Zacytanych w komunikaty wojenne zaskoczyła nas — niema się co dłużej ludzić — jesień. Szeleszczące, zielone drzewa uchyliła przed nią chłodna Święta Anka i mimo słone-

szewicką dżezą bez przerwy, bez odpoczynku, bez jego wszystkiego, co żołnierzowi państwo dobrze zorganizowane dać może. Bije się dzielnie, nie ulegając wrażliwej przemocy i zwycięży ostatecznie, oswobodzi Ojczyznę od nienawistnego najazdu, jeżeli tylko całe społeczeństwo polskie poprze jego wysiłek, jeżeli okaże, że opieką otacza swego obrońcę i że pamięta o nim.

Wojskowa hurtownia kooperatyw i gospod w Warszawie przygotowuje dla żołnierza na froncie 100.000 paczek zawierających artykuły pierwszej potrzeby. Paczki te stosownie do zawartości i ceny dzielą się na 3 kategorie po 200 mk., 150 mk. i 100 mk. według ceny kosztów. Każdy obywatel może nieść żołnierzowi frontowemu materialną pomoc przez zakupno wymienionych paczek, które będą przesłane żołnierzowi w formie podarunku. Każdy obywatel może wzmocnić w ten sposób siły odporne żołnierza.

Zamówienia przyjmuje Rada główna opiekuńcza, ekspedycji zaś na front podjął się Polski Biały Krzyż. Pierwszy transport ma odejść już w dniach najbliższych przygotowanymi specjalnie do tego celu czołwkami Polskiego Białego Krzyża.

Dla zapoznania ogółu ze sposobem przesyłania daru dla żołnierza podaje się do wiadomości: Zamówienia na poszczególne kategorie paczek przyjmuje Rada opiekuńcza w Warszawie i jej oddziały na prowincji. Zamawiający spisują swój adres na specjalnej pocztówce do żołnierza, na której podana jest ilość zawartych w paczce artykułów wraz z krótkim listem do żołnierza. Pocztówkę, którą przyłączono do paczki, kwituje żołnierz z odbioru daru i przesyła ją wedle adresu ofiarodawcy.

Zamówienia przesyła R. O. G. do wojskowej hurtowni kooperatyw i gospod, która zajmuje się prowadzeniem, rozdziałem i pakowaniem artykułów. Po połączeniu pocztówki do paczki i po zapłombowaniu, otrzymuje paczki Polski Biały Krzyż do ekspedycji, który w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Wojsk Polskich będzie transportował je na front i wręczał oddziałom za pokwitowaniem. W ten sposób zapewni się, że paczki te dostaną się w rzeczywistości w ręce żołnierzy walczących na froncie.

Dla orientacji podaje się zawartość paczek według poszczególnych kategorii:

Kategoria I. 200 marek: tytoniu $\frac{1}{4}$ kg., kawy $\frac{1}{4}$ kg., herbaty $\frac{1}{4}$ kg., mydło 1 sztuka, cukierków $\frac{1}{4}$ kg., scyzoryk 1 sztuka, łyżka 1 sztuka, grzebień 1 sztuka, notes 1 sztuka, lusterko 1 sztuka, ołówek 1 sztuka, papier listowy 5 arkuszy, 5 kopert, proszek higieniczny, guziki, nici czarne, białe i igły paczka, agrawek, pierników, bibułka do papierosów, pocztówki, pasta do obuwia, lemoniada, śpiewnik narodowy.
Kategoria II. 150 marek: tytoniu $\frac{1}{4}$ kg., herbaty $\frac{1}{4}$ kg., mydło, scyzoryk, łyżka, notes, ołówek, papier listowy, guziki 12 sztuk, nici czarne, białe i igły 1 paczka, pierniki, bibułka do papierosów, pasta do obuwia, lemoniada, śpiewnik narodowy.
Kategoria III. 100 marek: tytoniu $\frac{1}{4}$ kg., herbaty $\frac{1}{4}$ kg., mydło, scyzoryk, papier listowy, guziki 12 sztuk, nici czarne, białe i igły 1 paczka, bibułka do papierosów, pasta do obuwia, lemoniada, śpiewnik narodowy.

Obywatele!
Pomagajcie żołnierzowi walczącemu na froncie, bo wspólny wysiłek całego narodu przyniesie nam zwycięstwo!

Wiadomości z północnego Kaukazu i Azerbejdżanu.

Od świeżo przybyłych z Kaukazu otrzymują wiadomości, że na całym północnym Kaukazie rozpoczęło się wrzenie, które może przybrać formę powszechnego powstania ludności przeciwko rządowi bolszewicko-rosyjskim.

W tym wypadku Azerbejdżan zostanie odcięty od Rosji, z czego nie ośmięszkaliby skorzystać tatarzy, urządzając rżoż bolszewikom, by zemścić się na bolszewikach za okrucieństwa dokonywane przez nich na ludności tatarskiej; w czasie likwidacji powstańca w Gandży bolszewicy zabili przeszło 10.000 tatarów i zgwałcili przeszło 1.500 kobiet.

Opinia publiczna na Kaukazie jest najzupełniej wrogo usposobiona do działalności Anglików. Polityka angielska na Kaukazie, która zawsze sprowadzała się do stwarzania możliwie skomplikowanych sytuacji, zwłaszcza w ostatnich czasach, wywołała ogólne niezadowolenie. Obecnie Anglicy utracili zupełnie prawie swe wpływy w rządach kaukaskich. Nikt obecnie nie wierzy w sympatie Anglików, którzy powszechnie uważani są za zwyczajnych eksploataatorów.

Wytworzenie radzieckiej republiki Azerbejdżan usunęło od władzy dominującą w kraju ludność muzułmańską. W skład rządu i administracji wchodzi przybyłe elementy syjskie i stała się faktycznym gospodarzami kraju, rządząc się według instrukcji z Moskwy idących. Władza sowiecka poza miastami pozostaje fikcyjna, a rekwizycje produktów u ludności wiejskiej odbywają się stale za pomocą siły zbrojnej. Kurs polityki radzieckiej do tatarów jest wręcz nieprzychylny.

Powstanie tatarskie w Elizawetpolu zostało ogromnie ostro stłumione przez ekspedycję karną wysłaną z Baku. Trzy dni artyleria ostrzeliwała muzułmańskie kwatery, zanim czerwona armia wkroczyła do miasta, pomimo tego, iż w Elizawetpolu było zaledwie paru set uzbrojonych powstańców, gdyż reszta po usunięciu władz bolszewickich powróciła do wsi.

Po zajęciu Baku przez bolszewików został zastosowany cały szereg środków represji w stosunku do tatarów i gruzinów. Dużo rozstrzelanych, ogromna ilość więzionych. W składzie miejscowego rządu obecnych tatarów niema; z ludności miejscowej w administracji biera udział tylko ormianie, żydzi i roslanie; produkt znikły na rynku. Azerbejdżan został zajęty przez 11 armii: ogólna ilość wojsk czerwonych w Azerbejdżanie około 40.000. Stan armii opłakany. Żołnierz zmęczony i źle odżywiany, umundurowanie w bardzo złym stanie, karabiny trzylinijowe rosyjskie i angielskie; często berdanki, bagnetów brak.

Dział ekonomiczny.

Ogniska kultury rolniczej. Sekcja rolniczych stacji doświadczalnych wyłoniła komisję dla sprawy zachowania „ognisk kultury rolniczej” w związku z stowowych. Komisji przewodniczy dr. Ignacy Kosinawowych. Komisji przewodniczy dr. Ignacy Kosinawski, a należą do niej pp. Sław. Mikłaszewski, J. Sypniewski i Z. Plechuszyński. Będzie ona czyniła starania, aby państwo zarezerwowało i przekazało na

potrzeby stacji doświadczalnej oraz innych instytucji oświatowych potrzebne na te cele gospodarstwa rolne. Wystosowano w tej sprawie memorjały do ministerstwa rolnictwa i sejmowej komisji rolniczej. Komisja jest zdania, że sprawa ta nie wejdzie na właściwe tory, dopóki Sejm nie uchwali odpowiedniej ustawy regulującej zasady przekazywania na te cele folwarków państwowych.

Stosunki handlowe Rosji sowieckiej ze Stanami Zjednoczonymi. W petersburskiej „Prawdzie” czytaliśmy niedawno, iż p. Fiedotow, członek rządu sowieckiego, zorganizował w Ameryce „Biuro rad robotniczych” i pozostawał w bliskich stosunkach z przemysłowcami St. Zjednoczonych. Obok Fiedotowa bardzo energiczną działalność na gruncie amerykańskim rozwija p. Martens, pełniący rolę ambasadora sowieckiego w St. Zjednoczonych, podobnie jak Litwinow w Danii, Kamieniew w Londynie i Kopp w Berlinie. Oś. Martens zwrócił się do przemysłowców amerykańskich z propozycją zaferowania różnych maszyn. Na skutek tego wezwania, jak komunikuje „Prawda”, tysiące przemysłowców amerykańskich zaferowało na wywóz do Rosji maszyny rolnicze, lokomotywy, maszyny do fabrykacji obuwia a nadto w olbrzymich ilościach różne artykuły żywnościowe. Oferty te okazały się jednak przeważnie niewykonalne. Jakkolwiek bowiem blokada została oficjalnie zniesiona, rząd St. Zjednoczonych nie mógł dać żadnej gwarancji, iż towary wymienione dojdą do miejsca przeznaczenia.

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 24 sierpnia 1920 noc.

Papiery lokacyjne.

	Obliga-	Waluta markowa	
	wano	Żądano	Transakcji
4% pożyczka kraj. z r. 1890	74—	76	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1903	76—	78	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1910	78—	80	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1914	80—	82	—
4% pożyczka m. Krakow. z roku 1909	74—	76	—
4% pożyczka m. Lwowa	72—	74	—
4 1/2% oblig. Banku kraj.	79—	81	—
4% oblig. Banku kraj.	74—	76	—
4% oblig. kolei kraj.	71—	73	—
4 1/2% listy za t. Banku kraj.	86—	88	—
4% listy za t. Banku kraj.	84—	86	—
4 1/2% listy zast. Banku hip.	81—	83	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	77—	79	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	82—	84	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	82—	84	—
4 1/2% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	87—	89	—
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	86—	88	87

Akcje bankowe

Polski Bank Przemysłowy	400—	450—	—
Bank hipoteczny	550—	580—	—
Bank Małopolski	350—	390—	—
Ziemski Bank kredytowy	300—	410—	—
Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A.	200—	—	—
Polskie Tow. handlowe	300—	350—	330
Handlowa Ska. akc. Impex.	200—	240—	—
Zieleniewski	1400—	1500—	—
Górka, Fabryka cementu	1300—	1400—	—
Siersza, Zakłady górnicze	1300—	1400—	—
T. P. G.	2800—	3200—	—
Polska nafta	1100—	1200—	1175
Lemiesz fabr. maszyn roln.	1550—	1650—	—

Waluty i dewizy nie notowane

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadstawne nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk. na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych kawałkach zakupi Zakład drukarski „Słowa Polskiego”. 3852

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na ządanie fastryguje. 3891

Antyki wszelkie meble i inne przedmioty kupuję za gotówkę, płacę najlepiej. Jaroszewski, handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 4077

Dom handlowy Roman Strowski Lwów, ul. Bługosza 19. sprzedaje natychmiast 3000 ubrań, silny impregnowany materiał, loco Lwów, po 125 Marek za garnitur. Sprzedaż tylko hurtownia. Jedyna okazja dla Kółek Rolniczych i Zarządów dóbr. 4080

MIESZKANIA I SKLEPY.

Dwóch kawalerów (urzędników koncepcyjnych) poszukuje jednego, umi. i łow. — najchętniej przy ul. 29 Listopada lub w pobliżu. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „29 Listopada”. 4069

Urządnik kolejowy kawaler poszukuje pokoju umi. i łow. w małym otoczeniu w pobliżu Techniki, światła elektryczne, łazienka. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Otoczenie”. 4072

Salon o 7 oknach na II p. zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 15. 4057

Do wynajęcia wspólny pokój dla kawalera ul. Ormiańska 31, III p. drzwi nr. 4051

NAUKA I WYCHOWANIE.

Szkola Jordanowska Listopada 52 rozpoczyna naukę 3 września b. r. Wpisy codziennie od 4—6 wiecz. 4065

WOLNE POSADY.

Państwowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie przyjmie natychm. ast. emeryta na posadę kasjera. Wynagrodzenie wedle umowy. 4075

Służący potrzebny zaraz, Zimorowicza 11—15 parter na lewo. 4025

Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie. 3794

POSADY POSZUKIWANE.

Rysownik szuka zajęcia. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Technik”. 4073

Inteligentna Polka poszukuje posady do zarządu domu, zaim. się dziećmi najchętniej na wyjazd. „Konieczność” Administracja Słowa Polskiego. 4058

Ekonom z dłuższą praktyką żonaty, bezdzietny poszukuje posady od października. Zgłoszenia przyjmuje p. W. „Andierowa Iwonicz obok Krosna”. 4059

ROZNE DONIESIENIA.

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolaschia. 3987

Agencja Kosiuka Kopernika 19 poleca urzędników agronomicznych, nauczy ieli, nauczy cielki, bony, wszelką służbę owsorską, miast. w.4. restauracyjną. 4078

Pracownia bielizny i pończoch „Kalos”, Kopernika 12. Podrobie i naprawa pończoch specjalnie maszynami. 4071

1.000 marek nagrody

temu, kto odszuka cztery źrebięta, które dnia 20 b. m. o godz. 2-giej popoł. zbiegły na drodze stryjskiej obok Persenkówki i prawdopodobnie przyłączyły się do koni taboru wojskowego jadącego ku miastu. Inspektorat Okręgowy Pomocy rolnej we Lwowie, ul. Kopernika 20. 4068